NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 3 | Wąbrzeźno, dnia 18 stycznia 1936 r. | Rok 17

Druga Niedziela po Trzech Królach

LEKCJA

z listu św. Pawła do Rzymian, rozdz. 12, wiersz 6 — 16.

Bracia! Mając dary wedle łaski, która nam jest dana, różne, bądź proroctwo wedle przystosowania wiary, bądź posługiwanie w usługiwaniu, bądź kto uczy w nauce, kto napomina w napominaniu, kto użycza w prostości, kto przełożony jest w pieczołowaniu, kto czyni miłosierdzie z wesołością, miłość bez obłudności. Brzydząc się, przystawając ku dobremu, miłością braterstwa jedni drugich miłując, uczciwością jeden drugiego uprzedzając, w pilności nie leniwi, Duchem pałający, Panu służący, nadzieją się weselący, w utrapieniu cierpliwi, w modlitwie ustawiczni, potrzebom Świętych udzielający, w gościnności się kochający, błogosławcie prześladującym was, błogosławcie, a nie przeklinajcie. Weselcie się z weselącymi, płaczcie z płaczącymi, toż jeden o drugim rozumiejąc, wysoko nie rozumiejąc, ale się z pokornymi zgadzając.

EWANGELJA

św. Jana, rozdział 2, wiersz 1—11.

Były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej, a była tam matka Jezusowa. Wezwan też był i Jezus i uczniowie na gody. A gdy nie stawało wina, rzekła matka Jezusowa do Niego: wina nie mają. I rzekł Jej Jezus: Co Mnie i Tobie niewiasto? Jeszcze nie przyszła godzina Moja. Rzekła matka Jego sługom: Cokolwiek wam rzecze, czyńcie. I było tam sześć stągiew kamiennych, wedle oczyszczenia żydowskiego postawionych, biorących w się każda dwa albo trzy wiadra. Rzekł im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż do wierzchu wodą. I rzekł im Jezus: Czerpajcież teraz, a donieście przełożonemu wesela. I donieśli. A gdy skosztował przełożony wesela wody, która stała się winem, a nie wiedział, skądby było, lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali, wezwał oblubieńca przełożony wesela i rzekł mu: wszelki człowiek pierwej kładzie wino dobre, a gdy się napiją, tedy podlejsze, a tyś dobre wino zachował aż do tego czasu. Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej i okazał chwałę Swą i uwierzyli Weń uczniowie Jego.



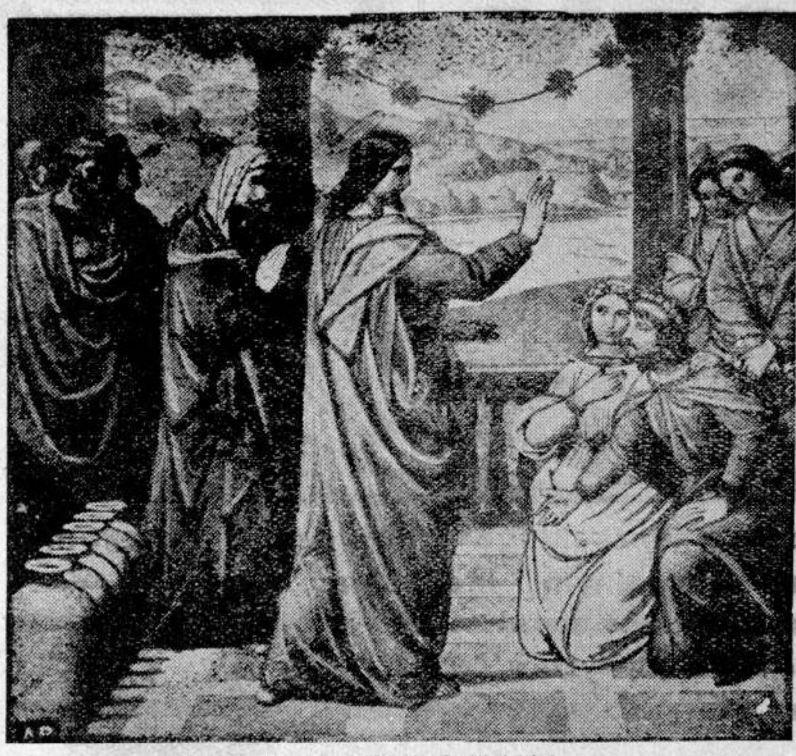
Gody weselne w Kanie Galilejskiej.

NAUKA

O SAKRAMENCIE MAŁŻEŃSTWA.

Św. Paweł mówi, że mężowie winni miłować żony i odwrotnie żony mężów, jak własne ciało, gdyż małżonkowie tworzą jakby jedno tylko ciało: *„Będą dwoje w jednem ciele; nigdy żaden ciała swego nie miał w nienawiści, ale je wychowywa i ogrzewa, jako i Chrystus Kościół"*. (Ef. 5, 29, 31). Okrutne i gorszące jest postępowanie małżonków, którzy zamiast się miłować i wzajemnie wspierać, nienawidzą się, o tratę czci i dobrej sławy. Tacy nie pamiętają o tem, co św. Paweł mówi, że kto miłuje żonę lub męża, sam siebie miłuje. Aby zaś małżonkowie żyli w zgodzie i miłości, trzeba, aby znosili cierpliwie swe obopólne słabości, błędy i przywary, łagodnie się napominali, swe utrapienia i smutki przed sobą ukrywali i tylko Bogu się żalili, który sam jeden pomóc może. Niecierpliwość, skargi i swary czynią krzyż cięższym, a złe nieznośniejszem.

Zresztą nietylko w dzień ślubu, ale i w dalszym ciągu życia powinni pamiętać o tem, że nie na to się z sobą połączyli, aby zadośćuczynić chuciom cielesnym, lecz aby mieć potomstwo, któremu winni utorować drogę do nieba.



Pierwszy cud w Kanie Galilejskiej.

W dziejowym pochodzie ku morzu polskiemu

Pożółkły już karty polskich gazet z pamiętnego okresu wyzwolenia Pomorza. Czytając je dzisiaj znajdujemy w nich przedewszystkiem tak wiele wzruszających i wspaniałych momentów, świadczących niezbicie o wielkim patrjotyźmie ludu pomorskiego, którego długowiekowa niewola pruska nie potrafiła złamać i wynarodowić.

Wzruszenie chwyta za serce, gdy czytamy dzisiaj po szesnastu latach, jak to ludność pomorska, owi legendarni Kaszubi, gdy pierzchły mroki dziejowej niewoli z chlebem i solą wychodzili naprzeciw żołnierzy polskich, witając z nieopisaną radością i ze łzami w oczach tych upragnionych zwiastunów wolności. Serce polskie i szczere przywiązanie do Macierzy wybuchło u tej ludności z całą siłą, gdy tylko nadszedł upragniony moment.

Dziejowy ten okres stopniowego zajmowania Pomorza przez wojska polskie, rozpoczął się dn. 17 stycznia 1920 roku, czyli po tygodniu od ratyfikacji Traktatu Wersalskiego przez Niemcy. W pierwszej fazie zajęto Toruń i obszary, położone na wschód od Wisły, w drugiej fazie zaś resztę Pomorza. Akcją kierowało dowództwo frontu pomorskiego z gen. Józefem Hallerem na czele. W dn. 23 stycznia zajęte zostały drugie największe miasto Pomorza, Grudziądz, a dn. 10 lutego wojska nasze dotarły z entuzjazmem do wybrzeży Bałtyku, czyli Polskiego Morza.

Dzisiaj, wyzwoloną wówczas Ziemię Pomorską, złączoną wszystkiemi węzłami z Polską, otacza opieka i troska całego narodu polskiego. Na pustem zaś dawniej wybrzeżu, na miejscu, gdzie stało kilka drewnianych chat rybackich, wznosi się dziś gigantyczny pomnik wyzwolenia, pomnik z żelaza i betonu, dowód niestraconych 16-tu lat pracy na wybrzeżu — największy port na Bałtyku, Gdynia, będący drogą naszą na szerokie oceany świata.

Od Bismarka do Hitlera

W dniu 18 stycznia b. r. mija dokładnie 65 lat od chwili, kiedy to wskutek zabiegów głównie ówczesnego „żelaznego" kanclerza Niemiec, Ottona Bismarcka, król pruski Wilhelm I, rozparłszy się z butą krzyżackiego zwycięscy w zwierciadlanej sali francuskich królów i cesarzy w Wersalu, w dniu 18 stycznia 1871 r. proklamował światu nastanie w jego osobie nowego cesarstwa niemieckiego.

Dwa razy w historji Rzeszy Niemieckiej wydarzyły się podobne uroczystości. Po raz pierwszy uczynił to król Franków, Karol Wielki, ogłaszając w r. 800 w Rzymie nastanie „cesarstwa rzymskiego narodu niemieckiego", które przetrwało przeszło tysiąc lat. Dopiero w roku 1804 ówczesny cesarz niemiecki Franciszek II zrzekł się tytułu ustanowionego przez Karola Wielkiego i pod naciskiem Francji przemianował się na cesarza Austrji. Tem samem przestało istnieć pierwsze cesarstwo niemieckie.

Niedługo jednak trwała przerwa. Po 67 latach proklamowano znowu w r. 1871 — jak wyżej wspomniano — nowe cesarstwo niemieckie. To drugie cesarstwo, stworzone przez Bismarcka nie przetrwało jednak ani całego wieku i skończyło się jeszcze większym upadkiem, niż pierwsze. — Upłynęło zaledwie 47 lat i ostatni cesarz niemiecki uciekł nocą z kraju, wśród złorzeczeń własnego narodu, a w tej samej sali wersalskiego pałacu, w której Wilhelm I obwołany został cesarzem Niemiec, podpisano umowę, oskarżającą publicznie Wilhelma II. b. cesarza Niemiec o najbrutalniejsze naruszenie zasad międzyn. moralności i świętości umów.

Tak więc zaczęła się i skończyła historja drugiego i ostatniego cesarstwa niemieckiego. Ale już po krótkim okresie niemocy, spowodowanej klęską w wojnie światowej, Niemcy czynią znowu próbę w tym kierunku. Hitler nawiązał już swoje wysiłki do tradycji rzymskiej, dając dzisiejszej Rzeszy Niemieckiej nazwę „trzeciego państwa", którego przyszłość osłonięta jest jeszcze tajemnicą.

WIECZÓR LITERACKI
POŚWIĘCONY
W. SIEROSZEWSKIEMU



AUDYCJA RADJOWA
PONIEDZIAŁEK 20. I. O GODZ. 21.30



Zima tegoroczna nie przyniosła dotąd śniegu. Natomiast w Europie szaleją huragany. W Düsseldorfie w Niemczech przeszło 100 domów zostało uszkodzonych.

Św. Agnieszka i tradycyjne jagniątka

Wśród zastępu wyznawców i męczenników pierwszych wieków chrześcijaństwa w Rzymie, postać św. Agnieszki wykwita niby kwiat mistyczny, owiana potrójnym urokiem młodości, dziewictwa i męczeńskiej śmierci za wiarę Chrystusa. To też nic dziwnego, że postać Jej od najdawniejszych czasów pociągała ku sobie pisarzy i Ojców Kościoła, a kult Jej w Rzymie był tak rozpowszechniony, że stała się św. Agnieszka niejako patronką tego miasta.

Imię św. Agnieszki pochodzi od greckiego przymiotnika „agne", to znaczy „czysta". Nazwiska Jej rodowego nie znamy, choć źródła podają, że pochodziła z wysokiego rodu rzymskiego. Jako nieletnia dzieweczka opuściła św. Agnieszka dom rodzicielski i dobrowolnie oddała się w ręce prześladowców. Gdy wysiłki ich w celu skłonienia jej do małżeństwa i do oddania czci Minerwie okazały się daremne, skazano Agnieszkę na spalenie.

Lecz ogień nie dotknął jej ciała, a gdy oporną dzieweczkę wydano na pohańbienie i obnażono ją przemocą, ta okryła się płaszczem swych włosów, a według innych źródeł pojawił się anioł, przynosząc jej białą tunikę. W końcu jednak poniosła śmierć męczeńską przez ścięcie mieczem i pochowana została w posiadłości rodziców przy Via Nomentana w Rzymie.

Do dziś dnia jeszcze przy tej ulicy wznosi się prastary kościół św. Agnieszki, w którym corocznie w dniu 21-go stycznia, kiedy Kościół obchodzi pamięć tej świętej — w myśl starej tradycji dwa białe jagniątka otrzymują błogosławieństwo kościelne.

Piękna to jest ceremonja. Po nabożeństwie tłumy dzieci garną się do zwierzątek, aby pogłaskać ich białą miękką wełnę. Z bazyliki św. Agnieszki niosą potem jagniątka w uroczystej procesji do Watykanu, gdzie jeszcze raz udziela im błogosławieństwa sam Ojciec św. Wełna z tych jagniątek służy do wyrobu t. zw. „palljonów" kardynalskich.

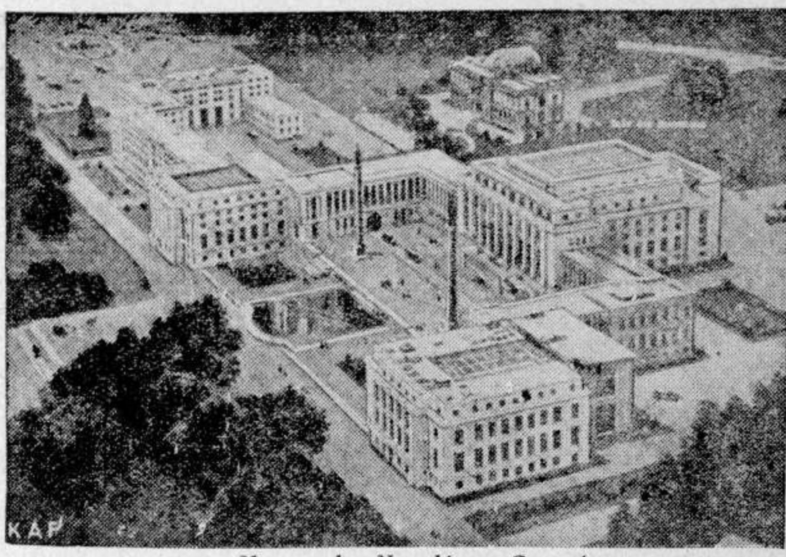
Zaślubiny Józefa i Marji

Na dzień 23 stycznia przypada co roku uroczystość kościelna Zaślubin N. Marji Panny, o którem to zdarzeniu jednak wiemy dziś bardzo niewiele, gdyż ewangelja wspomina o tem tylko w kilku słowach. Więcej natomiast mówią nam o Zaślubinach Bożej Rodzicielki ze św. Józefem starożytne podania religijne, oraz cudowne objawienia św. Brygidy, Katarzyny Emmerich i Marji z Agreda.

Wszystkie prawie te źródła zgodne są z tem, że Marja do czternastego roku życia przebywała w świątyni jerozolimskiej ,dokąd oddali Ją rodzice, świątobliwi Joachim i Anna, pragnąc wyszkolić swe dziecię w służbie Bożej. Jakkolwiek Marja ślubowała dozgonne dziewictwo i całkowite oddanie się Bogu, to jednak prawo żydowskie nakazywało Jej w tym wieku wyjść zamąż i opuścić świątynię. — Inaczej mogła postanowić tylko wola Boża.

Bóg objawił też wolę, gdyż w świątyni dał się słyszeć nadziemski głos, wzywający arcykapłana ,aby zwołał wszystkich młodzieńców z pokolenia Dawidowego, z których każdy przynieść ma suchą gałązkę palmową, a czyja gałązka się zazieleni, ten zostanie oblubieńcem Marji. Z zebranych gałązek na ołtarzu, przyniesionych przez młodzieńców, żadna jednak nie zakwitła. Okazało się też, że nie wszyscy młodzieńcy do świątyni przybyli.

Zaczęto więc szukać i przyprowadzono Józefa, który coprawda nie był już młodzieńcem, postać miał jednak piękną i kształtną i wykazywał podobną świątobliwość, jak i Marja. — Złożono więc powtórnie wszystkie gałązki na ołtarzu, a wtedy gałązka Józefa zazieleniła się i zakwitła piękną lilją, a nad jego głową uniosła się biała gołębica, symbol niewinności. — Niedługo też w kościele jerozolim-



Nowy pałac Narodów w Genewie.

skim pobłogosławił kapłan Związek Marji z Józefem.

W skarbcu katedry w Perugji znajduje się dotąd jeszcze cenny pierścień, agatowy, który według tradycji św. Józef wręczyć miał na znak swojej wierności N. Marji Pannie w uroczystym dniu Zaślubin.

Letnie wycieczki morskie w 1936r

W ogólnej działalności linji okrętowej największe zainteresowanie szerokich warstw społeczeństwa wzbudza przedewszystkiem program najbliższego sezonu wycieczek morskich. Któż o tej porze, połowie zimy, nie marzy o urlopie, spędzonym na pokładzie statku pod palącemi promieniami słońca, kogo do snu nie kołysze wyimaginowany szum fal morskich, kto w życzeniach noworocznych nie uwzględnia pięknej podróży, — i naturalnie podróży morskiej? Nic więc dziwnego, że biura „Gal" już od połowy zimy zarzucane są zapytaniami i prośbami o informacje: jakie są zamierzenia na przyszłość polskiej turystyki morskiej? Co przyniesie nam najbliższy sezon wycieczkowy?

Aczkolwiek program letnich wycieczek polskiemi statkami może w szczegółach ulec drobnym zmianom, to jednak już dziś możemy podać w ogólnych zarysach możliwość naszych tegorocznych ekskursyj morskich.

Przedewszystkiem na Linji Palestyńskiej „Gal" wprowadza już od marca inowację, polegającą na tem, że w przeciągu całego roku, w okresie cotygodniowym, urządzane będą wycieczki na Bliski Wschód, obejmujące czarodziejskie krainy Lewantu: Palestynę, Syrję, Egipt, Grecję i Turcję. Do tej pory zbiorowe wycieczki, obejmujące zarówno zwiedzania lądowe, jak i podróż morską, urządzano tam jedynie sporadycznie. Wycieczki te odbywali dotąd turyści przeważnie na własną rękę, korzystając jedynie z polskich statków na Linji Palestyńskiej. Obecna inowacja, zmierzająca do spopularyzowania w polskiem społeczeństwie pięknych wycieczek na Bliski Wschód, polega na tem, że organizatorem całokształtu imprezy wycieczkowej jest „Gal", którego wieloletnia działalność na tem polu daje całkowitą gwarancję należytej obsługi turystów.

W Sezonie letnim, w czerwcu, przewidziana jest krótka wycieczka dwudniowa z Gdyni „w morze", bez zawijania do żadnego portu. W lipcu program wycieczek przewiduje tradycyjną wycieczkę na Fjordy Norwegji oraz wycieczkę do Londynu i Rotterdamu. W sierpniu turyści będą mieli okazje zwiedzić Rygę, Tallin, Helsinki i Stockholm w wycieczce pod nazwą „Do Stolic Bałtyku". — W tymże miesiącu przewidziane są ponadto dwie krótkie wycieczki: jedna do Kopenhagi, druga do Stockholmu.

Wycieczki morskie z Gdyni w nadchodzącym sezonie odbywać się będą na nowych motorowych statkach „Piłsudski" i „Batory". Nie trzeba chyba uzasadniać, jak bardzo podniesie się wskutek tego atrakcyjność tych wycieczek.

Pracujesz na lądzie
odpoczywaj na morzu!

COŚ DLA ZDROWIA!

WARTOŚĆ ODŻYWCZA WITAMIN „G".

Witaminy „G", które się w dużej ilości znajdują w szpinaku oraz innych jarzynach, jak również w mleku, odgrywają dużą rolę w organiźmie ludzkim. Brak ich powoduje przedwczesne starzenie się. Równocześnie daje się zauważyć wypadanie włosów. Kto zatem jada dużo szpinaku, powoduje podatny grunt dla swoich włosów. Witaminy „G" zawierają w sobie największą ilość żelaza. Żelazo wzmacnia naskórek, przez co staje się nieodzownym środkiem dla małokrwistych, słabych, chorych i rekonwalescentów. Witaminy „G" bardzo dodatnio wpływają na wzmocnienie nerwów pracowników umysłowych.

ZANIK PAMIĘCI — ULECZALNY?

W ostatnim numerze angielskiego pisma „Lancet", oficjalnym organie związku lekarzy angielskich, znajduje się ciekawe sprawozdanie lekarza Horslev'a ze szpitala w Dorset, dotyczące uleczalności zaniku pamięci przez injekcje narkotykiem, a nazwie Nembutal. Przeprowadzone próby w 130 wypadkach dały pomyślne rezultaty, przywracając pamięć tym osobom, które ją zupełnie straciły.

RADY ZDROWOTNE.

Słońce tępi wszelkie choroby; dajcie dzieciom jak najwięcej słońca.

Ręce mogą przynieść różne zarazki; mycie częste rąk jest więc niezbędne.

Choroby rozwijają się wśród zaduchu; pracować więc i spać przy otwartych oknach.

Jama ustna mieści w sobie roje zarazków; tak starsi jak i dzieci muszą starannie przynajmniej dwa razy dziennie myć zęby i płukać usta. Za dużo jeść niezdrowo; za mało także niedobrze; umiarkowanie w jedzeniu jest wskazane.

Alkohol jest zabójczą trucizną dla dzieci; starsze osoby powinny zachować jak najdalej posunięte umiarkowanie.

Często zmieniać pościel i bieliznę; wszystkie choroby boją się czystości.

Mycie codziennie twarzy i rąk nie wystarcza; trzeba przynajmniej dwa razy tygodniowo wziąć ciepłą kąpiel.

Oddychać zawsze nosem a nie ustami.

Codziennie używać przechadzki.

W razie niedomagania, nie polegać na środkach domowych, lecz zasięgać porady lekarza.

Słońce, czystość i powietrze, to są główne zasady higjeny.